

Bartłomiej Świątczak

Trzy źródła wiedzy o przedmiocie w świetle koncepcji Charlesa Sandersa Peirce'a

Prezentowana praca stawia sobie trzy zasadnicze cele. Pierwszym z nich jest wskazanie źródeł wiedzy na temat przedmiotu znaku (cel rekonstrukcyjny), drugim, interpretacja poglądów Peirce'a w tej kwestii (cel interpretacyjny), trzecim celem jest ocena omawianych poglądów (cel recenzyjny). Jeśli przyjąć semiotyczną perspektywę opisu, temat pracy może wydać się dość zaskakujący. Charles Sanders Peirce podkreślał, że tylko doświadczenie może nas czegoś nauczyć. „Doświadczenie jest naszym jedynym nauczycielem.”¹ Nigdzie nie pisze on o innych źródłach poznania. Jednak, jak zostanie wykazane w niniejszej pracy, istnieją poważne powody, by w oparciu o teksty źródłowe przyjąć istnienie trzech takich źródeł, przy czym źródła te nie są od siebie niezależne, lecz przeciwnie – jedno bez drugich nie mogą istnieć. Wszystkie trzy są również źródłami empirycznymi.

Peirce jak wiadomo², wykluczał możliwość bezpośredniego poznania przedmiotu nie przecząc jednocześnie możliwości jego bezpośredniego *doznania*.³ Poznanie przedmiotu jest możliwe jedynie dzięki reprezentującej funkcji znaków, które istnieją w systemie innych zna-

¹ CP 5.50. (Zgodnie z przyjętym w literaturze przedmiotu zwyczajem odnośniki wskazują kolejno na tom oraz numer paragrafu *Collected Papers of Charles Sanders Peirce*, t. 1-6 ed. by Ch. Hartshorne and P. Weiss, 1931-1935, t. 7-8 ed. by A. Burks, 1958, Cambridge 1958). Por. również N. Houser, „Introduction”, w: *The Essential Peirce. Selected Philosophical Writings*, t. II, ed. by the Peirce Edition Project, Bloomington 1998, s. xxxiv.

² CP 4.71, CP 5.265. Por. H. Buczyńska-Garewicz, *Znak i oczywistość*, Warszawa 1981.

³ CP 1.145.

ków. System przekładu znaków na znaki Peirce utożsamiał z procesem rozumowania. Celem zaś rozumowania jest „znalezienie czegoś innego, co jeszcze nie jest znane”⁴. Na początku zostanie omówiona problematyka przedmiotu bezpośredniego i dynamicznego. W dalszej części pracy zostanie przedstawiony sposób, w jaki wiedza „już posiadana”, której pierwotnym źródłem jest doświadczenie, może przyczynić się do poznania fragmentu świata realnego.

1. Przedmiot dynamiczny i bezpośredni

Warunkiem wskazania źródeł wiedzy na temat przedmiotu znaku jest zrozumienie funkcji jaką w procesie znakowym pełni przedmiot. Zacząć należy zatem od omówienia podstawowych założeń Peirce’owskiej koncepcji przedmiotu znaku.

„Koniecznie trzeba odróżnić Przedmiot Bezpośredni – tj. Przedmiot taki, jakim go reprezentuje znak – [...] od Przedmiotu Dynamicznego, którego Znak z natury rzeczy nie jest w stanie wyrazić, wskazując go jedynie i pozostawiając interpretatorowi zadanie dalszego poznania w uzupełniającym doświadczeniu.”⁵ (przeł. A. Nowak)

Znak posiada zatem dwa przedmioty: przedmiot taki, jakim jest reprezentowany, oraz przedmiot sam w sobie.⁶ Nie należy przy tym utożsamiać przedmiotu dynamicznego z Kantowskim noumenem. O ile Kant wyklucza możliwość poznania przedmiotu noumenalnego⁷, to Peirce przeciwnie, odrzuca myśl o niepoznawalności przedmiotów. („Over against any cognition, there is an unknown but

⁴ CP 5.365.

⁵ „We must distinguish between the Immediate Object, – i.e. the Object as represented in the sign, – [...] and the Dynamical Object, which, from the nature of things, the Sign cannot express, which it can only indicate and leave the interpreter to find out by collateral experience.”, CP 8.314.

⁶ Por. T. Komendziński, *Znak i jego ciągłość. Semiotyka C. S. Peirce’a między percepcją a recepcją*, Toruń 1996, s. 155; D. Savan, *An Introduction to C. S. Peirce’s Semiotics, part I*, Toronto 1976, ss. 15–22.

⁷ Por. I. Kant, *Prolegomena do wszelkiej przyszłej metafizyki*, przeł. B. Bornstein, Warszawa 1993, s. 99.

knowable reality”⁸). Przedmiot dynamiczny jest przedmiotem poznawalnym, przy czym pełne jego poznanie może dokonać się jedynie w nieskończonym procesie badawczym.

Dlaczego Peirce wprowadził rozróżnienie na przedmiot dynamiczny i bezpośredni? Skoro zgodnie z Peirce’owską semiotyką prawdziwy znak jako pełna relacja triadyczna ma w całości charakter myśli, zatem również poszczególne składniki tej relacji muszą mieć z konieczności naturę myśli, w tym także przedmiot. Gdyby jednak przedmiot miał istnieć wyłącznie w ramach relacji triadycznej nie byłoby mowy o poznawaniu rzeczywistości, a Peirce w wielu miejscach deklarował swoje stanowisko jako realistyczne.⁹ Dopuszczał więc możliwość istnienia przedmiotów poza myślą. Przedmiot, aby mógł być jednocześnie przedmiotem znaku a zarazem istnieć poza triadą, musi posiadać dwa aspekty: wewnątrztriadyczny (ten aspekt przedmiotu nazywa Peirce przedmiotem bezpośrednim (*immediate object*)) oraz pozatriadyczny (ten aspekt przedmiotu znaku nazywa on przedmiotem dynamicznym (*dynamic object*)).

Przedmiot bezpośredni jest tym aspektem przedmiotu, który należy do triady znakowej. Przedmiot dynamiczny zaś, jest aspektem przedmiotu jeszcze nie poznany ale poznawalnym dzięki kolejnym przyszłym reprezentacjom. Według Emanuela Prowera „[w poznaniu] mamy do czynienia z dwoma rodzajami determinacji: zewnętrzną wobec procesu semiozy, gdzie rzeczywistość określa przedmiot wewnętrzny [tj. bezpośredni – B. Ś.] znaku, oraz wewnętrzną, gdzie w procesie semiozy czy komunikacji przedmiot wewnętrzny znaku [...] określa interpretowalność znaku”¹⁰. Nie można jednakże zgodzić się z podaną przez Prowera interpretacją wzajemnej relacji przedmiotu dynamicznego i bezpośredniego. Po pierwsze, nie znajdujemy w pismach Peirce’a fragmentu, który pozwalałby określić relację między tymi dwoma aspektami przedmiotu jako relację przyczynową. Po drugie, Peirce napisał wyraźnie, że między przed-

⁸ CP 5.257.

⁹ CP 2.135. Por. *The Essential...*, op.cit., t. II, s. 180; H. Buczyńska-Garewicz, *Znak...*, op. cit., s. 67.

¹⁰ E. Prower, „Problem przedmiotu znaku w semiotyce C. S. Peirce’a”, w: W. Kalaga, T. Stawek (red.), *Znak – tekst – fikcja. Z zagadnień semiotyki tekstu literackiego*, Katowice 1987, s. 17.

miotem realnym (dynamicznym) a przedmiotem bezpośrednim zachodzi relacja odpowiedniości (*correspondence*). Naturę przyczynową można przypisać jedynie relacji zachodzącej między przedmiotem dynamicznym (= *real object*) a znakiem:

„If there be anything real [...] that sufficiently corresponds with the immediate object (which, since it is an apprehension, is not real), then whether this be identifiable with the Object strictly so called or not, it ought to be called, and usually is called, the 'real object' of the sign. By some kind of causation or influence it must have determined the significant character of the sign.”¹¹

Przedmiot bezpośredni jest częścią przedmiotu dynamicznego.¹² Prawda na temat przedmiotu bezpośredniego jest zarazem prawdą (choć prawdą częściową) na temat przedmiotu dynamicznego.

Dokonano powyżej krótkiego omówienia poglądów Peirce'a dotyczących rozróżnienia przedmiotu bezpośredniego i dynamicznego. Semiotyczny język opisu wydaje się być najlepszym narzędziem pozwalającym zrozumieć funkcje i wzajemne relacje tych przedmiotów. W celu uprzyśtępnienia omawianego problemu spróbujemy dokonać jego parafrazy w języku zdroworozsądkowym. Ukazą się dzięki temu również nowe, ukryte aspekty tego zagadnienia.

Zgodzimy się, że dokonywane przez nas poznanie przedmiotu jest zawsze aspektowe, nie uwzględnia ono całej jego złożoności. Z nacocznej obserwacji Księżyca nie przekonam się o tym, że na jego powierzchni istnieją kratery, za to jego obserwacja przez lunetę nie powie mi nic o oddziaływaniu grawitacyjnym Księżyca z Ziemią i tak dalej. Każda informacja, choć zdobyta w inny sposób, dostarcza nam jednak wiedzy na temat Księżyca jako takiego. Należy zwrócić uwagę, że stopniowe poznanie Księżyca umożliwiają nam nie tylko coraz bardziej skomplikowane instrumenty badawcze, ale również teoretyczne zasady matematyki, fizyki i innych nauk. Wiedza na temat Księżyca jest przez nas – podmioty poznające – stopniowo kumulowana. Wiemy i wiedzieć będziemy o nim coraz więcej.

¹¹ *The Essential Peirce. Selected Philosophical Writings*, t. I, eds. N. Houser and C. Kloesel, Bloomington 1992, s. 409.

¹² Por. W. Kalaga, „Przedmiot poznania w epistemologii C. S. Peirce'a”, *Studia Filozoficzne* 1990, nr 1, s. 177.

Omawiany pogląd Peirce'a nie niesie ze sobą wyłącznie tej prostej prawdy, że poznanie przedmiotu jest zawsze aspektowe, że dokonuje się stopniowo w czasie, ale stawia on również tezę, że aspekt przedmiotu, który poznajemy, znajduje się zarazem w obszarze naszego poznania (a więc jest myślą), jak i w obszarze świata realnego. Przedmiot bezpośredni jest zatem elementem zapewniającym nam łączność ze światem zewnętrznym. Jednak, zgodnie z poglądami Peirce'a, jeśli nie byłoby podmiotu poznającego, nie byłoby aspektu przedmiotu poznawanego. Można w tym miejscu zapytać, czy taki pogląd nie jest wyrazem solipsyzmu. Otóż nie. Udział podmiotu polega wyłącznie na *wyborze* (selekcji) określonego aspektu badanego przedmiotu, który istnieje jednak w sposób całkowicie od tego podmiotu niezależny i którego właściwości również są od podmiotu niezależne. To prawda, że badany aspekt przedmiotu jest powołany do życia dzięki podmiotowi, ale prawdą jest również i to, że ukazuje się on podmiotowi w sposób autonomiczny. Podobnie jak kawałek tortu nie może istnieć bez ręki tego, który go wykroił, tak aspekt badanego przedmiotu nie może istnieć bez tego, który ten aspekt rzeczywistości wybrał dla swoich celów poznawczych. Wszelkie właściwości aspektu badanego przedmiotu będą mu przysługiwały inherentnie, nie będąc przy tym zależne od podmiotu poznającego.

Pozostaje jeszcze dokonać oceny tak zarysowanej koncepcji przedmiotu. Podstawowy zarzut dotyczy braku jednoznacznej charakterystyki relacji przedmiotu bezpośredniego i dynamicznego. Jeżeli rzeczywiście przedmiot bezpośredni jest częścią przedmiotu dynamicznego, powstaje wątpliwość, dlaczego Peirce pisze o dwóch przedmiotach znaku zamiast o jednym ukazującym się w różnych aspektach. Nawet jeżeli celem dokonania tak wyraźnej dystynkcji były jedynie względy heurystyczne, a nie merytoryczne, to konsekwencją teorii przedmiotu, zgodnie z którą przedmiot dynamiczny jest sumą przedmiotów bezpośrednich jest przyjęcie dziwnego wniosku, że substancją rzeczywistości jest myśl. Przypomnijmy, że według Peirce'a *każdy* aspekt przedmioty dynamicznego jest poznawalny.¹³

Jeżeli natomiast przedmioty dynamiczny i bezpośredni są względem siebie niezależne, w tym sensie, że przedmiot myśli (bezpośred-

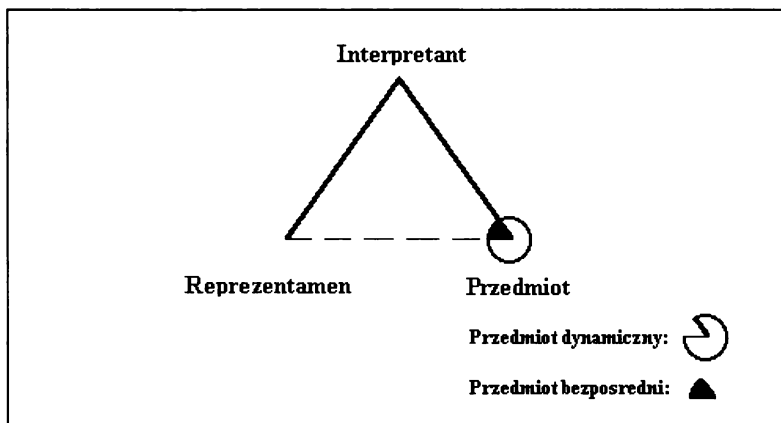
¹³ CP 5.255. Por. R. Almeder, *The Philosophy of Charles S. Peirce: A Critical Introduction*, Oxford 1980, s. 152.

ni) ma inny charakter niż przedmiot rzeczywisty (dynamiczny), to mielibyśmy do czynienia z podwójną reprezentacją. Przedmiot rzeczywisty byłby reprezentowany przez przedmiot bezpośredni a przedmiot bezpośredni byłby reprezentowany przez znak sam. Wydaje się, że do takiego wniosku prowadzić musiałaby każda interpretacja relacji przedmiotu bezpośredniego do dynamicznego, inna niż ta która uznaje przedmiot bezpośredni za część przedmiotu dynamicznego.

2. Bezpośrednie dane empiryczne

Znak przekazuje nam wiedzę o danym przedmiocie.

„Znak lub reprezentamen jest czymś, co dla kogoś zastępuje coś innego pod pewnym względem lub ze względu na pewną właściwość. Przemawia on do kogoś, tzn. wywołuje w umyśle tej osoby ekwiwalentny znak lub też znak bardziej rozwinięty. Ten znak, który powstaje, nazywam interpretantem znaku pierwszego. Znak zastępuje coś, swój przedmiot. Występuje on zamiast tego przedmiotu nie pod wszystkimi względami, lecz ze względu na rodzaj idei, którą czasem nazywam podstawą znaku (reprezentamenu).”¹⁴
(przeł. H. Buczyńska-Garewicz) (Por. rysunek 1)



Rys. 1. Triada znakowa (najprostsza „komórka” semiozy)

Wiedza, którą uzyskujemy na temat przedmiotu nie jest nigdy wiedzą pełną, lecz fragmentaryczną, ponieważ reprezentamen zastępuje swój przedmiot tylko „pod pewnym względem, lub ze względu na pewną własność”. Zgodnie z Peirce’owską teorią prawdy, reprezentacja przedmiotu jest z przedmiotem zgodna tylko pod pewnym względem.¹⁵ Jednak dalsze badanie przedmiotu dynamicznego (to znaczy kolejne jego reprezentacje oraz rozumowanie) prowadzą nas w kierunku pełnego (to znaczy wieloaspektowego) poznania tego przedmiotu.

Proces poznania jest procesem dokonującym się w czasie. Hanna Buczyńska-Garewicz zwracała uwagę, że problematyka temporalności procesu poznania w semiotyce Peirce’a jest wśród interpretatorów niesłusznie zaniedbana.¹⁶ Sam Peirce niejednokrotnie pisał o kolejności procesów znakowych nie unikając przy tym terminów temporalnych. Pisał na przykład o poznaniu natychmiastowym, o tym, że myśl nie może zdarzyć się w jednej chwili, ale wymaga czasu.¹⁷

Ustalenie kolejności poszczególnych etapów procesu wymiany informacji w ramach relacji triadycznej środka przekazu, przedmiotu i interpretanta przysparza dużo trudności. Wynika to stąd, że czas procesu generowania nowych znaczeń ma charakter nieliniarny. Z perspektywy definicji znaku Peirce’a nie można wskazać, który ze składników relacji znakowej poprzedza który. Wszystkie wzajemnie na siebie oddziałują oraz się warunkują. O tym, że nie sposób uszeregować czasowo żadnej z relacji wewnątrzznakowych przekonuje nas między innymi następująca definicja znaku podana przez Peirce’a: „A sign stands for something to the idea which it produces, or modifies. Or, it is a vehicle conveying into the mind something from without. That for which it stands is called its object; that which it conveys, it’s meaning; and the idea to which it gives rise, it’s interpretant”.¹⁸ Oto interpretant okazuje się być czynnikiem współdeterminującym środek przekazu! Interpretant warunkujący pod pewnym względem reprezentamen musi

¹⁴ CP 2.228.

¹⁵ CP 5.211.

¹⁶ Por. H. Buczyńska-Garewicz, „The Sign: Its Past and Future”, *Semiosis*, 1–2 (1982), ss. 111–118; H. Buczyńska-Garewicz, *Semiotyka Peirce’a*, Warszawa 1994, s. 108.

¹⁷ CP 5.253.

¹⁸ CP 1.339.

być zatem wcześniejszy od niego. Peirce pisze również, że to reprezentamen wytwarza interpretant, co sugeruje z kolei odwrotne od domniemanego usytuowanie czasowe tych dwóch elementów. Jeden z interpretatorów myśli Peirce'a, Massimo Bonfantini, nie dostrzega faktu nielinearności czasowej relacji wewnątrzznakowych. Pisze on: „przedmiot determinuje znak, a znak determinuje interpretant”, tak jak gdyby relacje te następowały jedna po drugiej.¹⁹

Zgodnie z tym, co powiedziano wyżej, czas rządzi triadą w sposób nielinearny. Mimo to jednak, z perspektywy definicji znaku Peirce'a nie można mieć wątpliwości co do tego, że to przedmiot znaku jest czynnikiem pierwotnym i warunkującym pozostałe składniki²⁰: „our perceptual judgments are the first premisses of all our reasonings and that they cannot be called in question”²¹. Środek przekazu zastępuje przedmiot, zatem przedmiot poprzedza czasowo reprezentamen. Jest wobec niego wcześniejszy. „To więc przedmiot określa znak a nie na odwrót”²². Nie sposób opisać jednak, w jakiej kolejności zachodzą dalsze procesy wewnątrz triady.

Czas zachowuje swą linearność jedynie z perspektywy zbliżania się systemu przekładów znaków na znaki do pełnej prawdy: „But human opinion universally tends in the long run to a definite form, which is the truth”²³.

Fakt nieredukowalności triady do relacji diadycznych²⁴, fakt jej istotowej niesamodzielności²⁵, oraz czasowa nielinearność procesów wewnątrz niej zachodzących²⁶ decydują o tym, że nie daje się w żaden sposób wyabstrahować z procesu poznawania niczym nieuwarunkowanych, bezpośrednich danych empirycznych. Jednak nie ma co do tego żadnych wątpliwości: takie pierwotne dane empiryczne

¹⁹ A. M. Bonfantini, *La semiosi e l'abduzione*, Milano 1987, s. 16.

²⁰ Por. W. Kalaga, op. cit., s. 175; H. Buczyńska-Garewicz, *Peirce*, Warszawa 1965, ss. 38-40.

²¹ CP 5.116.

²² H. Buczyńska-Garewicz, *Semiotyka...*, op. cit., s. 60.

²³ CP 8.12.

²⁴ CP 2.274.

²⁵ Niesamodzielność relacji triadycznej wynika z tego, że interpretant staje się kolejnym znakiem tego samego przedmiotu dla innego interpretanta i tak *ad infinitum*. Por. CP 2. 303; CP 5.253; H. Buczyńska-Garewicz, *Semiotyka...*, op. cit., s. 22.

²⁶ CP 1.339.

muszą uczestniczyć w procesie znakowym.²⁷ W przeciwnym razie niemożliwe byłoby poznawanie przedmiotu, a jedynie jego subiektywne konstruowanie. Można zatem wskazać na te pierwotne dane empiryczne zawarte w znaku, w postaci przedmiotu bezpośredniego jako na jedno z istotnych źródeł wiedzy na temat przedmiotu dynamicznego. Massimo Bonfantini słusznie napisał, że przedmiot jest „*pierwszym poruszycielem procesu semiozy*”, a najważniejszą zasadą filozofii Peirce’a jest realistyczna ontologia.²⁸

Interpretacji zagadnienia udziału bezpośrednich danych empirycznych w poznaniu przedmiotu można dokonać za pomocą metafory komputerowej. Znak jest wehikułem (*sign vehicle*), inaczej mówiąc nośnikiem pewnych treści, które, by użyć tu terminologii informatycznej, zostają *rozpakowane* w interpretancie. Podobnie jak dane zapisane na określonym nośniku (na przykład dyskietce) nie mogą obyć się bez właściwej dla niego materialnej struktury, tak bezpośrednie dane o przedmiocie dynamicznym (*immediate content of cognition*) nie mogą istnieć niezależnie od jakości reprezentamenu. Tak jak niezapisana dyskietka komputerowa jest nośnikiem danych jedynie w sposób potencjalny, tak środek przekazu sam (na przykład inskrypcja lub dźwięk) jest znakiem jedynie możliwego przedmiotu.

Zwrócić należy uwagę, że dane komputerowe zapisane na dyskietce są bezużyteczne dopóki nie zostaną rozpakowane (otwarte) przez odpowiedni program w komputerze. Dane zapisane już wcześniej na twardym dysku (nazwijmy je „oprogramowaniem bazowym”) nie tylko umożliwiają otwarcie zewnętrznych danych zapisanych na dyskietce, ale czynnie uczestniczą podczas odtwarzania nowootwartego programu. Użytkownik programu nie wie (i nie jest w stanie tego sprawdzić), jaki aspekt programu komputerowego, którego używa, pochodzi z dyskietki, a jaki z twardego dysku.

Podobnie jak nowodostarczone dane rozpakowane w komputerze mieszają się z danymi zapisanymi wcześniej na twardym dysku, tak treści przenoszone przez znak zostają włączone w proces rozumowania (przekładu znaków na znaki), w którym to procesie nie da się już oddzielić bezpośrednich danych empirycznych od pełnej informacji na temat określonego aspektu przedmiotu dynamicznego.

²⁷ Por. H. Buczyńska-Garewicz, *Peirce*, op. cit., ss. 40-41.

²⁸ Por. A. M. Bonfantini, op. cit., s. 16.

W opisanym powyżej mechanizmie dostarczania zewnętrznych danych komputerowych wyraźnie widoczna jest niesamodzielność programu zapisanego na dyskietce komputerowej względem „oprogramowania bazowego”, które podlega stopniowej modyfikacji przez użytkownika. Dla kogoś, kto nie jest użytkownikiem określonego „oprogramowania bazowego”, umożliwiającego odtwarzanie nowych programów, zapis utrwalony na dyskietce jest całkowicie nieprzydatny. Podobnie rzecz się ma z bezpośrednimi danymi uzyskiwanymi w doświadczeniu. Bez udziału wcześniej zdobytej wiedzy („oprogramowania bazowego”) nie może być mowy o użytkowaniu znaków. Czym jest ta „wcześniej zdobyta wiedza” i jaki jest jej udział w poznaniu mowa będzie w dalszej części pracy.

Przywołując metaforę komputerową nietrudno zgodzić się, że dane zapisane na dyskietce zawsze czasowo poprzedzają proces ich odtwarzania w komputerze. Trudno natomiast byłoby ustalić kolejność następujących po sobie procesów zachodzących wewnątrz komputera. Podobnie rzecz ma się z danymi bezpośrednimi uzyskiwanymi z otoczenia. Poza możliwością wskazania na pierwszy moment poznania, kolejność pozostałych procesów jest niemożliwa do ustalenia.

Problematyka bezpośrednich danych empirycznych, ich udziału i funkcji w procesie znakowym, rzuca nowe światło na problem relacji przedmiotu bezpośredniego do dynamicznego. Fakt niesamodzielności danych empirycznych uzasadnia tak wyraźne rozgraniczenie obu przedmiotów przez Peirce’a. Udział podmiotu poznającego nie kończy się w związku z tym wyłącznie na selekcji określonych aspektów badanego przedmiotu. Jego celem jest rozszyfrowanie fragmentarycznych danych w taki sposób, by w jego umyśle ukazały się jako całkowicie zgodne z określonym aspektem poznawanego przedmiotu dynamicznego. Aby tego dokonać, podmiot musi dysponować odpowiednimi narzędziami – mowa o nich będzie w dalszej części pracy – które umożliwiają mu poznanie przedmiotów zgodnych z określonymi aspektami przedmiotów dynamicznych. Stąd nie ma mowy wyłącznie o jednym źródle wiedzy na temat przedmiotu znaku.

Koncepcji niesamodzielności danych bezpośrednich można postawić przynajmniej jeden poważny zarzut. Trudno zrozumieć mianowicie, na jakiej podstawie Peirce uważa, że użytkownik znaków może przekonać się o tym, iż odtworzony w umyśle przedmiot bezpośredni jest zgodny z określonym aspektem przedmiotu dynamicznego. Zgod-

nie z Peirce'owską epistemologią, użytkownik znaków musi posiadać odpowiednie narzędzia umożliwiające mu adekwatne (prawdziwe) poznanie przedmiotu. Można wyobrazić sobie jednak cały wachlarz różnego rodzaju zaburzeń do jakich mogłoby dojść w obszarze poznania. Skąd mogę wiedzieć, że moje (lub cudze) narzędzia poznawcze (zarówno psychiczne jak i fizyczne) są na tyle zdrowe i na tyle doskonałe, by można było stwierdzić, że poznanie określonego przedmiotu jest poznaniem prawdziwym w sensie zgodności z określonym aspektem przedmiotu dynamicznego? Nie można znaleźć u Peirce'a zadawalającej odpowiedzi na to pytanie. Wbrew temu, co pisze Peirce, gwarancją takiej adekwatności nie może być ani poczucie pewności²⁹ ani proces wnioskowania³⁰.

Istnieją przynajmniej dwa sposoby uniknięcia powyższego zarzutu. Jednym z nich jest przyznanie danym bezpośrednim możliwie jak największego udziału w kształtowaniu wiedzy na temat przedmiotu, przy jednoczesnej rezygnacji z uznania priorytetowej roli „programu bazowego” (jakkolwiek pojętego), którym dysponować miałyby użytkownik znaków. Drugim natomiast sposobem uniknięcia przedstawionej powyżej krytyki jest przyznanie kluczowej roli narzędziom poznawczym przy jednoczesnej rezygnacji z koncepcji prawdy opartej na korespondencji.

3. Wiedza dostarczana w procesie przekładu znaków na znaki

W poprzedniej części pracy wskazano na przedmiot bezpośredni jako na pierwotne źródło wiedzy na temat przedmiotu dynamicznego,³¹ zastrzegając jednak, że uczestnictwo bezpośrednich danych empirycznych w procesie semiozy jest możliwe jedynie dzięki pewnym narzędziom poznawczym. Narzędziami tymi według Peirce'a jest ogół wcześniejszej wiedzy.³² O tym, czym jest ta „wcześniejsza wiedza”, jakie jest jej pochodzenie i udział w procesie poznawania konkretnych przedmiotów naszego doświadczenia mowa będzie w tej części pracy.

²⁹ CP 5.374.

³⁰ CP 8.12.

³¹ Por. N. Houser, op. cit., s. xxxiv.

³² CP 5.253.

Zanim jednak dojdzie do omówienia tych zagadnień, opisany zostanie mechanizm procesu przekładu znaków na znaki. Zrozumienie natury tego procesu jest warunkiem określenia pozostałych źródeł wiedzy o przedmiocie, tym bardziej, że wokół problematyki procesu interpretacji narosło wiele kontrowersji. Uczeni nie są zgodni między sobą co do tego w jaki sposób rozumieć ideę relacji międzyznakowych.³³

W części drugiej napisano, że reprezentamen mediuje, to znaczy pośredniczy między przedmiotem a interpretantem w taki sposób, że dostarcza wiedzy o przedmiocie, a wiedza ta zostaje zgromadzona w interpretancie. Według Peirce'a nie na tym jednak kończy się proces poznania przedmiotu dynamicznego. Jego poznanie za pomocą znaku nie jest nigdy pełne.³⁴ Stopniowemu *pogłębianiu* wiedzy o przedmiocie służą jego kolejne reprezentacje. Z tego wynika, że znak jako szczególna relacja środka przekazu, przedmiotu i interpretanta nie może istnieć w sposób samodzielny.³⁵ Mógłby istnieć samodzielnie, gdyby dostarczał nam pełnej wiedzy o przedmiocie, a tak przecież nie jest.

Proces poznania to proces nieskończony, ale jak powiedziałby Peirce ściśle ukierunkowany, ponieważ dąży on do odkrycia pełnej prawdy o danym przedmiocie.³⁶ Teoria prawdy Peirce'a dopuszcza możliwość istnienia pełnych (ostatecznych) prawd o przedmiocie oraz prawd niepełnych (cząstkowych). Zatem prawdę o danym przedmiocie odkrywa się stopniowo. Aby było to możliwe, znak jako triada musi generować inny znak. Jeden znak musi być przyczyną następnego i tak *ad infinitum*. Co to znaczy, że znak jest przyczyną następnego znaku? Odpowiedź można znaleźć w tym oto fragmencie pism Peirce'a: „Reprezentamen określa swój interpretant w taki sposób, by znajdował się w takiej samej triadycznej relacji wobec tego samego przedmiotu dla innego interpretanta”³⁷. Dodać należy do tego fakt, że jak podkreśla Giampaolo Proni „relacja między reprezentamenem a przedmiotem jest według Peirce'a tą samą relacją jaka zachodzi między interpretantem a przedmiotem.”³⁸

³³ Por. E. Prover, op. cit., ss. 19–25.

³⁴ Por. H. Buczyńska-Garewicz, *Semiotyka...*, op. cit., s. 60.

³⁵ CP 2.303.

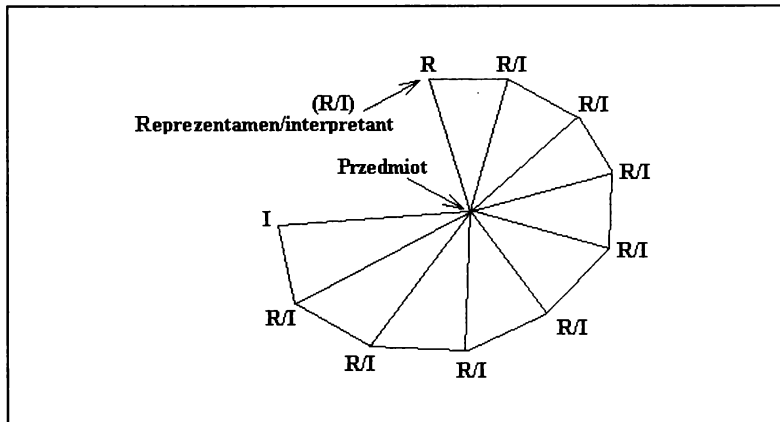
³⁶ CP 1.339; CP 7.536.

³⁷ CP 1.541.

³⁸ G. Proni, „La logica delle tre inferenze”, w: M. A. Bonfantini e A. Martone (eds.), *Peirce in Italia*, Napoli 1993, s. 211. Por. CP 2.274.

Rysunek 2 ilustruje proces interpretacji, to znaczy łańcuch kolejnych, połączonych ze sobą reprezentacji tego samego przedmiotu. Zgodnie z teorią Peirce'a, interpretant staje się reprezentamenem dla kolejnego interpretanta.³⁹ Inaczej mówiąc, przedmiot dynamiczny wysyła kolejne, zależne od siebie reprezentacje ukazujące różne aspekty swojej natury. „Znak jest czymś, co w pewnej mierze i pod pewnym względem czyni ze swego interpretanta znak tego, czego on sam jest znakiem.”⁴⁰

Interpretant w łańcuchu interpretacji sam staje się reprezentamenem dla kolejnego interpretanta. Peirce pisze, że „interpretant nie jest niczym innym jak tylko inną reprezentacją”⁴¹. Kolejne reprezentacje, oprócz tego, że dostarczają stopniowo wiedzy o danym przedmiocie, przekazują sobie nawzajem „światło prawdy”⁴². Nie ma więc mowy o poznaniu niczym nieuwarunkowanym, czystym. Do badania przedmiotu przystępuje się z całym bagażem wcześniejszego doświadczenia, od którego nie ma ucieczki.



Rys. 2. Znajomość przedmiotu wzbogacona o jego kolejne reprezentacje

³⁹ Por. W. Kalaga, op. cit., s. 180.

⁴⁰ MS 599 (skrót MS odnosi się do niepublikowanych manuskryptów Peirce'a).

⁴¹ CP 1.339.

⁴² Ibidem.

3.1. Znajomość przedmiotu wzbogacona o treści wcześniejszych reprezentacji tego samego przedmiotu.

Peirce, napisał, że kolejne następujące po sobie reprezentameny przekazują jeden drugiemu „światło prawdy”⁴³, zatem oprócz bezpośrednich danych empirycznych zawartość reprezentamenu zostaje wzbogacona o treści poprzednich reprezentacji, które zsumowane stają się treścią wzbogacającą kolejne bezpośrednio dane empiryczne i tak *ad infinitum*.

Znacznie rzecz upraszczając, można byłoby powiedzieć, że aktualna wiedza o przedmiocie dynamicznym jest sumą bezpośrednich treści poznawczych oraz naszych poprzednich doświadczeń (to znaczy jest sumą przedmiotów bezpośrednich). „Każde rozumowanie wiąże coś właśnie poznanego z wiedzą już posiadaną, tak że rzeczy dotąd nieznanne stają się znane”⁴⁴. Tak więc można już mówić o dwóch źródłach wiedzy o przedmiocie: jednym z nich są dane empiryczne, a drugim poprzednie doświadczenie, ale na tym etapie rozważań mowa będzie jedynie o sumie treści wcześniejszych reprezentacji *tego samego przedmiotu dynamicznego* (rysunek 2).

Według Peirce’a przedmiot kształtuje znak. Pisze on: „przedmiot dynamiczny jest w swym sposobie istnienia czynnikiem determinującym znak”⁴⁵. Na czym polega ten wpływ treści empirycznych na znak? Przedmiot dynamiczny formuje swój znak w procesie semiozy w taki sposób, by stawał się on stopniowo coraz bliższy pełnej prawdy na temat tego przedmiotu.⁴⁶

Zgodnie z tym, co napisano powyżej, treści dostarczone w pojedynczej percepcji dają jedynie fragmentaryczną wiedzę na temat przedmiotu dynamicznego. Aby nasza wiedza była pełniejsza, musi zostać uzupełniona o sumę pozostałych danych na temat przedmiotu dynamicznego. Warto zastanowić się czy możliwe byłoby poznanie, do którego nie dopuszczałyby się żadnych treści poza sumą danych empirycznych dotyczących tego samego przedmiotu dynamicznego? Okazuje się, że według Peirce’a potrzebujemy nie tylko narzędzi opisu, ale i wcześniejszej wiedzy na temat innych przedmiotów. Wiedza na temat przed-

⁴³ Ibidem.

⁴⁴ CP 7.536.

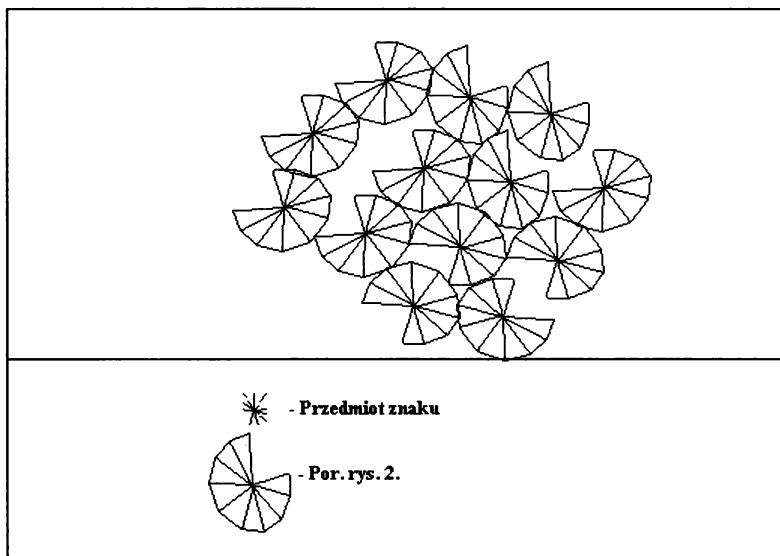
⁴⁵ MS 292.

⁴⁶ Por. H. Buczyńska-Garewicz, *Semiotyka...*, op. cit., s. 112.

miotu, która ograniczyłaby się wyłącznie do bezpośrednich danych, byłaby bezwartościowa, choćby dlatego, że nie mogłaby stać się przedmiotem komunikacji.⁴⁷

3.2. Znajomość przedmiotu wzbogacona o treści wcześniejszych reprezentacji innych przedmiotów.

Jak wspomniano powyżej, poznanie konkretnego przedmiotu dynamicznego X umożliwia wiedza wykraczająca poza wyłączną znajomość X. Jedną z podstawowych umiejętności jaką musi posiadać użytkownik (lub raczej quasi-użytkownik) znaków, aby mógł poznać przedmiot dynamiczny X, jest umiejętność posługiwania się znakami. Znaki, zwłaszcza znaki konwencjonalne mają odmienną strukturę od swoich przedmiotów, dlatego ich znajomość wymaga uczenia się. Znaki przedmiotów, które nie posiadałyby własnej swoistości, niezależnej



Rys. 3. Znajomość przedmiotu wzbogacona o sumę wcześniejszej wiedzy

⁴⁷ CP 5.251.

od treści, którą niosą, przestałyby być znakami. Stąd w pełnych niezdegenerowanych triadach reprezentameny jako *legisigna* istnieją poprzez *sinsigna* a tym samym również i *qualisigna*.⁴⁸ Gdyby reprezentameny nie posiadały swej niezależnej jakości, opisany wyżej proces reprezentacji przedmiotu byłby jego oglądem, a nie interpretacją. „Oglądanie i interpretowanie są całkowicie różnymi czynnościami umysłu – pierwsza chce uniknąć przesłanek wstępnych, druga uważa je za najistotniejsze.”⁴⁹ Zatem do tego by poznać określony przedmiot potrzebna jest wcześniejsza wiedza na temat innych przedmiotów (rysunek 3).

Nigdy według Peirce'a nie dysponujemy wiedzą czystą. Zawsze wiedza na temat przedmiotu jest uwarunkowana przez poznanie wcześniejsze i prowadzi ku poznaniu dalszemu. Zarazem jednak poznanie rzeczywistości nie jest nigdy jej konstruowaniem⁵⁰, przeciwnie, im więcej zabiegów poznawczych podejmujemy, tym wiedza na temat przedmiotu jest coraz doskonalsza.⁵¹ Urszula Żegleń napisała, że „związek znaku z przedmiotem jest konieczny, ale tylko jednostronnie [...] znaczy to, że znak nie może istnieć bez przedmiotu”⁵².

Można zapytać, w jaki sposób możliwe jest, że wiedza na temat przedmiotu jest uwarunkowana przez poznanie wcześniejsze. Oto przykład. Nie jesteśmy w stanie uzyskać jakiegokolwiek wiedzy na temat tego, czym jest Księżyc, nie dysponując wcześniejszym poznaniem dotyczącym innych praw i zależności ściśle empirycznych oraz umiejętnościami wnioskowania, myślenia abstrakcyjnego. Wiedza na temat drugiej strony Księżyca nie jest tym samym, co znajomość odległości Księżyca od Ziemi, z kolei wiedza na temat składu pierwiastkowego pyłu Księżycowego, jest wiedzą innego rodzaju niż znajomość jego wieku i tak dalej. Aby zdobyć każdą ze wspomnianych informacji, uczeni musieli korzystać z wykraczającej poza znajomość Księżyca wcześniejszej wiedzy. Musieli korzystać na przy-

⁴⁸ CP 2.245-2.246.

⁴⁹ H. Buczyńska-Garewicz, „Semiotyka i filozofia znaku”, wstęp w: M. Bense, *Świat przez pryzmat znaku*, przeł. J. Garewicz, Warszawa 1980, s. 18.

⁵⁰ Por. G. F. Arlandi, „Introduzione alla semiotica di De Stijl – Neoplasticismo”, w: *De Stijl – Neoplasticismo*, Quaderni del Centro Comasco di Semiotica, Como 1980, § 13.

⁵¹ CP 2.135.

⁵² U. Żegleń, *Wprowadzenie do semiotyki teoretycznej i semiotyki kultury*, Toruń 2000, s. 42.

kład z wiedzy na temat praw matematycznych, optycznych, technicznych, wreszcie sami musieli nabyć wcześniej umiejętność posługiwania się językiem dyskursywnym, aby zgromadzona wiedza mogła stać się przedmiotem komunikacji.

Każda informacja na temat przedmiotu dynamicznego (w tym przypadku Księżyca) jest wiedzą jedynie fragmentaryczną. Uczeni nie są w stanie dowiedzieć się, czym jest Księżyc jako taki, choćby dlatego, że nie widzą na raz obu jego stron. Za każdym razem, gdy patrzą na jedną jego stronę, o istnieniu tej drugiej dowiadują się przez wnioskowanie. Informacje na temat Księżyca są w nauce nieustannie korygowane, precyzowane. Poszukuje się nowych narzędzi opisu, ponieważ interpretowanie polega na włączaniu znanych faktów w związki nowe.⁵³

Pojawia się tu pytanie o wpływ tej wcześniej zdobytej wiedzy na poznanie samych przedmiotów dynamicznych. Hanna Buczyńska-Garewicz napisała: „Wiedza symboliczna może stać się łatwo zakłóceniem czystego oglądania przez narzucenie pewnych schematów interpretacyjnych. Znaki narzucają nam już z góry pewne przesłanki wyjściowe.”⁵⁴ Jednak narzucenie schematów interpretacyjnych wcale nie musi prowadzić do zniekształcenia treści empirycznej jak uważa wielu współczesnych filozofów kultury⁵⁵, lecz przeciwnie – schematy interpretacyjne mogą być skutecznymi narzędziami zdobywania wiedzy o przedmiocie. Według Peirce’a uzyskiwany w doświadczeniu materiał empiryczny koryguje wcześniej zdobyte treści (w tym wspomniane *narzędzia*) tak, że zbliżamy się stopniowo do prawdy.⁵⁶ Potwierdzeniem może tu być obserwowany rozwój nauki współczesnej.

Rysunek 3 ilustruje sieć zależności znakowych w procesie semiozy. Reprezentacje jednych przedmiotów łączą się z reprezentacjami innych przedmiotów, umożliwiając przepływ tych informacji, które są niezbędnymi narzędziami opisu rzeczywistości. Jak napisał Peirce: „wszystkie nasze pojęcia otrzymujemy dzięki abstrahowaniu i łączeniu poznać, które pojawiają się pierwotnie w sądach empirycznych.

⁵³ CP 2.230. Por. H. Buczyńska-Garewicz, „Semiotyka i filozofia znaku”, op. cit., s. 18.

⁵⁴ Ibid., s. 21.

⁵⁵ Por. K. P. Feyerabend, *Przeciw metodzie*, przeł. S. Wiertlewski, Wrocław 1996, ss. 48-62.

⁵⁶ CP 5.142.

Zgodnie z tym nie istnieje pojęcie czegoś całkowicie niepoznawalnego, ponieważ nic takiego nie istnieje w doświadczeniu⁵⁷ (przeł. R. Mirek; podkr. B. Ś.).

Podane przez Peirce'a trzy źródła wiedzy na temat przedmiotu są natury empirycznej. Wiedza na temat aktualnie poznawanego przedmiotu jest możliwa dzięki ogółowi posiadanej przez podmiot poznający wiedzy. Nie powinno nas to dziwić. Nie można na przykład zrozumieć idei jakiegokolwiek ciała niebieskiego nie mając pojęcia o tym czym jest kula, na czym polega odbijanie światła, czym jest orbita albo ruch. Z kolei wiedza na temat kuli wymaga znajomości podstaw geometrii, znajomość zjawiska odbijania światła wymaga wiedzy na temat samego światła i tak dalej. Zawsze musimy dysponować jakąś wcześniejszą, ogólną wiedzą. Za poglądami Peirce'a kryje się przekonanie o istnieniu pewnego mechanizmu poznawczego, którego reguły możemy poznać. Peirce nie podejmuje się jednak wyjaśnienia, czym ten mechanizm dokładnie jest, w jaki sposób biologicznie można uzasadnić jego istnienie, a ogranicza się wyłącznie do opisu sposobu jego funkcjonowania. Być może istnienie takiego mechanizmu umożliwia jakiś wrodzony *program* poznawczy, którym dysponują ludzie. Noam Chomsky w 1976 roku powiedział: „Jeśli chodzi o zagadnienia, które tu rozważaliśmy [dotyczące filozofii języka], to filozofem, który jest mi najbliższy i którego właściwie tylko parafrazuję, jest Charles Sanders Peirce⁵⁸”.

Zdroworozsądkowy pogląd na naturę poznania pozwala zgodzić się z Peirce'em, że poznanie określonego przedmiotu możliwe jest dzięki posiadanej przez nas znajomości innych przedmiotów, oraz że znajomość jednych aspektów przedmiotu pozwala nam na poznanie dalszych. Poważne wątpliwości pojawiają się dopiero wówczas, gdy Peirce twierdzi że jest tak zawsze. Konsekwencją przedstawionego przez niego stanowiska są następujące dwie tezy:

(*t*₁) Znajomość przedmiotu musi być przez znak (jego użytkowników) założona.⁵⁹

(*t*₂) Początek poznania nie istnieje.⁶⁰

⁵⁷ CP 5.255.

⁵⁸ Cyt. za: J. Brent, *Charles S. Peirce. A Life*, Bloomington 1993, s. 6.

⁵⁹ CP 2.231.

⁶⁰ CP 5.262.

Teza (t_1) jest konsekwencją poglądu, zgodnie z którym, poznanie przedmiotu jest uwarunkowane przez wcześniejsze poznanie tego samego przedmiotu, natomiast teza (t_2) wynika z przekonania o konieczności dysponowania narzędziami poznawczymi w postaci wcześniejszej wiedzy. Oba poglądy mogą okazać się dość trudne do przyjęcia. Z jednej strony praktyka codziennego poznawania przedmiotów przekonuje nas o tym, że zdarza się nam (choć nieczęsto) spotykać przedmioty, których nigdy wcześniej nie widzieliśmy, a z drugiej strony trudno nam wyobrazić sobie na przykład barwę w niczym niepodobną do znanych nam odcieni barw. Trudno nam wyobrazić sobie również kształt niepodobny do jakiegokolwiek spotkanego do tej pory kształtu. Takich przykładów można byłoby podać więcej.

Zdrowy rozsądek nie pozwala nam przyjąć również tezy (t_3). Wiadomo przecież, że indywidualny człowiek musiał kiedyś, jako dziecko, poznać coś po raz pierwszy. Choć trudno byłoby wskazać jednoznacznie na ten moment, to jednak musiał on w historii życia jednostki nastąpić. Oto dwie kolejne tezy, które z punktu widzenia doświadczenia potocznego łatwiej byłoby nam zaakceptować:

(t_{1a}) Znajomość przedmiotu musi być przez znak założona, przy czym ta założona znajomość przedmiotu jest zespołem ogólnych, dających się wyobrazić właściwości przedmiotu.

(t_{2b}) Nie można w logiczny sposób wskazać na początek poznania, dlatego trzeba zaprzeczyć jego istnieniu.

Przyjęcie tezy (t_{2b}) mimo wszystko nie pociągałoby za sobą całkowitej negacji początku poznania i to zarówno w sensie poznania indywidualnego jak i wspólnoty badawczej. Początek ten pozostawałby dla nas po prostu tajemnicą. Skoro istnieje początek świata, to musi istnieć również początek poznania.

Bartłomiej Świątczak